[illegible] czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, [illegible] i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla [illegible] 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł. z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

[illegible] „Drwęca“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w teksoie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 17 września 1929. Nr 109

Obfitość list wyborczych to nasza prawdziwa plaga.

Nie dla czego innego nasza Ojczyzna upadła i dostała się w srogą, półtora wiekową niewolę, jak dla niezgody, niesforności, warcholstwa i swarliwości jej synów. Zapłaciliśmy za te nasze wady i namiętności morzem krwi i łez, stosami trupów i okrutną niedolą. Zdawaćby się mogło przeto, że obecnie, po ponownem uzyskaniu naszej wolności, samapamięć o całym ogromie nieszczęść, jako następstw naszych tradycyjnych wad, będzie zdolna przywieść nas do upamiętania się i do ich zarzucenia. Tymczasem ani morze krwi ani potoki łez ani pożogi wojenne ani więzienia ani Sybir ani katorgi nie zdolne były ich wytępić w naszym narodzie. Te same namiętności i wady, które trapiły i gubiły naszą Ojczyznę w erze przedrozbiorowej i dziś nas na nowo rozsadzają i rozprzęgają. Widzimy to znów, przy obecnych wyborach do rad miejskich. Taką obfitością list wyborczych nas obdarzono znów, że wyborcy nasi ani nie będą wstanie się w nich zorjentować. Prawie każde miasto ma tę smutną sławę posiadania po kilka, nawet kilkanaście takich list. I miasta, objęte naszą gazetą, oczywiście nie pozostają poza innemi. Taki Lidzbark n p., miasteczko malutkie, wysadziło się aż na 9 list wyborczych. Działdowo zdobyło się na 8, coprawda 2 nie zostały uwzględnione, Nowemiasto chełpi się pięcioma, najuboższy, ale za to jeszcze najchlubniej przedstawia się Lubawa, która zamyka pochód ów różnorodny tylko trzema listami. Taki stan rzeczy istnieje i na całem Pomorzu, jedynie Sępólno, jako biały kruk, wsławiło się jedną jedyną listą wyborczą, tak, iż wybory tam wogóle się nie odbędą. Wszędzie atoli rozpęta się znów namiętna walka wyborcza wraz ze wszystkiemi szkodliwemi, częstokroć smrodliwemi następstwami, a rezultatem takiego rozbicia i takiego rozswawolenia być może tylko kompletna anarchja w gospodarce naszych ciał samorządowych. w minjaturze taka, jaką widzimy we wielkim stylu w naszym sejmie. I nic tu nie poradzisz, choćbyś odmalował w jak najwierniejszych barwach całą grozę przeszłości, choćbyś pisał płomienistemi słowy i najwymowniejszemi argumentami udowodnił potrzebę i korzyść zgody i jedności, wszystko to znaczyć będzie tyle, co rzucanie grochem o ścianę. Rozbija się zawsze o złośliwy, krnąbrny, wyuzdany egoizm chorobliwie, manjacko ambitnych jednostek, które rozbić gotowe w szczerby choćby i całe państwo, byle dogodzić swej niepohamowanej, nadętej pysze i zarozumiałości. Myśmy po przez cały szereg wyborów nieustannie stawali w szranki za solidarnością i jednością obywatelską przy wyborach. Nasze roczniki świadczą o tem, jak wszelkiemi, nam dostępnemi środkami przykładaliśmy się do zniewolenia wprost wyborców do skupienia swych aspiracyj na jednej liście. Czasami zdawało się, że przecież uda się sztuka. Tymczasem zawsze jednak znaleźli się warcholi tacy, ludzie z pod ciemnej gwiazdy, którzy wszystkie te, tak dobrze obmyślane, plany rozbić zdołali. Ostatecznie przestaliśmy się łudzić i przy obecnych wyborach aniśmy nie śmieli nawet pokusić się o wystąpienie z propozycją jednej wspólnej listy wyborczej, widząc sprawę już z góry za przegraną. I mamy wrażenie, że to plemię, które jeszcze wyrosło w kajdanach niewoli, niezdolne zrozumieć znaczenia i wartości wolności i że chyba może dopiero pokolenie, które przyjdzie po nas, a wychowane już w słońcu wolności i w szkole własnej, godniejsze jej się stanie i lepiej zrozumie od ówczesnego, czem jest Ojczyzna, karność. zgoda i jedność. My przeto, za klątwę i nieszczęście uważając taką anarchję wyborczą, nie będziemy się już ani kusili o to, by angażować się po stronie jakiejkolwiek listy. Zwrócimy się chyba jedynie frontem przeciw żywiołom antynarodowym i antykościelnym, jak np. niemcom oraz socjalistom, reszcie zaś pozostawimy, aby piwo, które sobie nawarzyli swą niesfornością i niekarnością,sami wypili. Bo to pewna, że rady miejskie, wyłonione z takiego bałaganu, nie będą zdolne do owocnej pracy. I dopiero dotkliwe odczucie szkód takiego stanu rzeczy przez wyborców na własnej skórze może ich wreszcie nauczy rozumu i zrozumienia potrzeby i użyteczności zgody i solidarności obywatelskiej.

Żydzi zamordowali robotnika polskiego.

Hr. Gołuchowski, senator, zastąpił robotników polskich żydami. — Żydzi pracowali w roli w niedziele i święta katolickie. — Wzburzenie wśród Polaków.

Do jakiego stopnia dochodzi zanik poczucia godności narodowej u niektórych Polaków, o tem można się przekonać. Otóż opis wydarzenia, który znajdujemy we „Lwowskim Kurjerze Porannym“ (nr. 457):

— „Agenor hr. Gołuchowski, senator i sanator, brat wojewody lwowskiego,sprowadził na swój folwark koło Husiatyna żydowskich robotników rolnych (t. zw. chaluców). Pomijając wielką niewłaściwość zastępcowania ludności katolickiej żydowską, nadmienić trzeba, że dzięki temu na polskim folwarku p. Gołuchowskiego odbywała się praca w niedziele ku wielkiemu zgorszeniu ludności katolickiej, która odpowiednio, jak bezskutecznie i w zarządzie majątku i u władz państwowych interwenjowała. Pamiętać trzeba, że majątek hr. Gołuchowskiego w Husiatynie leży nad Zbruczem, a więc na oczach bolszewików i wykonywanie pracy polnej w granicach Państwa Polskiego było dla nich znakomitym atutem agitacyjnym.

Ale nie koniec. Sjoniści „pionerzy“, wyzywając bezkarnie katolickich robotników rolnych obelżywemi słowami, tak się rozzuchwalili, że napadali na pojedyńczych robotników, a w końcu jednego fornala, Michała Wójtowicza, zabili uderzeniami boksera na śmierć.

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Na polskim majątku senatora, człowieka tak majętnego, liczącego około 40.000 (czterdzieści tysięcy) morgów, pracują sjoniści, nie szanują niedzieli, łamią ustawę o spoczynku niedzielnym, rozzuchwalają się do tego stopnia, że lżą i obrażają robotników katolickich, a w końcu jednego zabijają na śmierć, osieracając młodą żonę i kilkumiesięcznego syna.

To też nie dziw, że pogrzeb ś. p. Michała Wójtowicza, który się odbył w Olchowczyku, k. Husiatyna, 31 sierpnia, był imponującą manifestacją katolicką. Wszyscy mieszkańcy Husiatyna z orkiestrą straży ogniowej udali się na pogrzeb, cała ludność Olchowczyka i okolicznych wiosek wystąpiła, porzucając pilną pracę rolną. Nad grobem przemówili: Adolf Zdebiak, imieniem gminy Olchowczyka, gdzie zamordowany mieszkał i Apolinary Jasiński, imieniem rolników, piętnując dosadnie właściwy cel ćwiczeń rolnych kandydatów do Palestyny.

Morderca siedzi w aresztach sądu grodzkiego w Husiatynie, a sjoniści depeszują, jeżdżą, zbierają pieniądze, sprowadzają adwokatów ze Lwowa i utrzymują, że aresztowanego uwolnią, a może zdobędą jeden nowy dokument do pogromu żydów w Polsce. Wieczorem jednak siedzą w mysich dziurach.

Celem roztoczenia opieki nad żoną ś. p. Wójtowicza i dzieckiem powstał komitet, którego zadaniem będzie również czuwać nad tokiem dochodzeń sądowych całej sprawy“.

Waldemaras cierpi na manję prześladowczą.

Potworne oszczerstwo! Tajemniczy przejazd przez Polskę.

Berlin. Polakożercza „Berliner Börsen Zeitung“ zamieściła wywiad swego korespondenta genewskiego z dyktatorem litewskim Waldemarasem.

Z wywiadu owego widać, że Waldemaras chory jest na manję prześladowczą. Oto „kwiatuszki“ z wywiadu Waldemarasa:

„Przed moim wyjazdem z Kowna — mówił Waldemaras, — otrzymałem list z pogróżkami, że podróż ta będzie moją ostatnią podróżą w życiu. Wiem również z miarodajnego źródła, że nie dawno Pleczkajtis przyjęty został przez Piłsudskiego w Druskienikach (?!) i że przy tej sposobności Piłsudski zażądał, aby wreszcie coś rozstrzygającego nastąpiło.

Jak Waldemaras naprawdę chory jest na manję prześladowczą, świadczy o tem jego powrót z Genewy do Kowna. Nastąpił on z niesłychanemi ostrożnościami.

Do granicy litewskiej Waldemaras jechał trzecią klasą, zmieszany z publicznością, a na granicy opuścił nagle pociąg i niepostrzeżenie wymknął się przez peron i wsiadł do auta, czekającego w bocznej uliczce. Autem tem odbył dalszą podróż do Kowna. Ostrożności te zostały zarządzone w obawie zamachu na Waldemarasa.

Powrót nuncjusza papieskiego do Kowna.

Wilno. Z Kowna donoszą, że konflikt między rządem litewskim a Watykanem chwilowo załagodzono i nuncjusz papieski powrócił do Kowna.

Walka z polskością na Litwie.

Najście szaulisów na kościół.

Kowno. Już od dłuższego czasu szowiniści litewscy w Bobrach, powiatu kowieńskiego, dokładali wszelkich starań, celem skasowania w jej parafji nabożeństw w języku polskim, mimo, iż w tej okolicy 90 proc, ludności stanowią Polacy. W ostatnią niedzielę Litwini postanowili przemocą wyrugować język polski z kościoła. W tym celu, ponieważ Litwini w Bobrach stanowią znikomą mniejszość, zwołano okolicznych szaulisów. Prócz tego sprowadzono dużo liczbę szaulisów z Kowna z orkiestrą. Podczas nabożeństwa, które przypadło tej niedzieli dla Polaków, nagle zaintonowano pieśń po litewsku. Powstał nieopisany hałas, który trwał do końca nabożeństwa, zagłuszając księdza. Po nabożeństwie wyszedł z kazaniem ksiądz litewski, który bez względu na to, że jest szaulisem, oświadczył, że nie może tolerować tak krzyczącej niesprawiedliwości i wobec tego, dla uniknięcia przyszłych scysyj w kościele, zamyka go, aż do specjalnego zarządzenia arcybiskupa.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy.

Warszawa, 13. 9. W dniu dzisiejszym przybył z Druskienik do Warszawy marsz. Piłsudski. Wieczorem odbył konferencję z premj. i min. Matuszewskim.

Wyjazd ekipy polskiej do Rygi.

Warszawa. Dnia 15 bm. wyjechała do Rygi na zawody konne ekipa polska w następującym składzie: rtm. Trenkwald, rtm. Lewicki i por. Sałęga.

Ekipa weźmie udział w wojskowych konkursach hippicznych, które odbędą się w Rydze od 20 do 22 bm.

Ćwiczenia floty niemieckiej.

Świnoujście. Biuro Wolffa donosi, iż dziś w nocy flota niemiecka pod kierownictwem swego dowódcy wice-admirała Oldehopa odbyła nocne ćwiczenia. Według komunikatu biura Wolffa, wspólne ćwiczenia wszystkich jednostek floty niemieckiej rozpoczęły się dnia 9. bm. po wizytach eskadry niemieckiej w Szwecji, Finlandji i na Łotwie.

Ćwiczenia będą trwały do dnia 20 bm. W przyszłym tygodniu odbędzie się szereg nocnych i dziennych ćwiczeń, które zakończone zostaną przeglądem floty, dokonanym przez jej kierownictwo.

Wykrycie sprawców zamachów bombowych na urzędy w Schleswigu.

Berlin. Prasa berlińska donosi o wykryciu i aresztowaniu dwuch uczestników zamachów bombowych, dokonanych w ostatnim roku na różne gmachy urzędowe w Schleswigu, Holsztynie i t. d.

Policja hamburska miała wczoraj aresztować b. kapitana policji ze Studgardu, nazwiskiem Nikiel. W mieszkaniu jego znaleziono bombę takiej samej konstrukcji, jakiej używano przy zamachach. Jednocześnie aresztowano w Hamburgu urzędnika bankowego, w mieszkaniu którego znaleziono bombę, również podobnej konstrukcji do bomb, używanych w zamachach.

Obaj aresztowani mają być sympatykami radykalnego ruchu chłopskiego, który w północnych powiatach niemieckich znajdował swój wyraz m. in. w zdemolowaniu urzędów podatkowych.

„Vossische Zt." donosi, że w dniu dzisiejszym w Hamburgu i okolicy dokonane zostaną dalsze aresztowania w związku z aferą bombową.

Berlin. Komunistyczna „Welt am Abend" podaje, iż zaaresztowany wczoraj pod Monachjum przywódca „Landvolk" Hamkens, który odbył podróż propagandową po G. Śląsku, był właśnie w trakcie przenoszenia działalności zamachów przez Schleswig na Śląsk, gdzie usiłował stworzyć organizację terrorystyczną.

Altona. Biuro Wolffa donosi, iż przesłuchanie podejrzanych o zamachy bombowe osób doprowadziło do pozytywnego wyniku, a mianowicie jeden z aresztowanych przyznał się, że był obecny przy jednym z zamachów.

Tajemnicze włamanie do składów broni w Niemczech.

Berlin, 12. 9. W nocy dokonano w Berlinie tajemniczego włamania do prywatnego składu broni firmy Gustaw Lösche, przyczem zabrano 40 pistoletów, jeden rewolwer i znaczniejszą ilość amunicji rewolwerowej. Włamywacze nie naruszyli natomiast znajdującej się tam kasy. Okoliczność ta naprowadza na domysł, iż włamanie ma charakter polityczny, a pewne dalsze szczegóły dowodzą, że wykonali je nie zawodowi zbrodniarze, lecz osoby nie obznajomione z techniką włamania.

Policja berlińska podjęła w tej sprawie energiczne śledztwo, a sprawa nabiera tem większego znaczenia, że w ostatnich dniach z różnych stron doniesiono o podobnych włamaniach i rabunków materjałów wybuchowych, broni i amunicji.

Jak donoszą z Moguncji, w pobliskiej miejscowości Gonzenheim aresztowano przywódcę miejscowej grupy komunistycznej, a to wobec faktów, że znaleziono u niego znaczną ilość materjałów wybuchowych, zapalniki i inne materjały palne.

Sytuacja w Palestynie.

W całym kraju przywrócono spokój. — Składki na ofiary zajść palestyńskich. — Wileńscy żydzi silą się na 100000 zł.

Londyn. Z Palestyny donoszą, że w całym kraju przywrócono spokój. Wobec tego angielski urząd kolonjalny przerywa ogłaszanie komunikatów o sytuacji. Również wobec uspokojenia powracają do swej bazy na Malce wysłane swego czasu do Palestyny transportowiec lotniczy „Courageous" i torpedowiec „Veteran".

Londyn. Według doniesień z Jerozolimy przystąpiono tam do przesłuchiwania aresztowanych Arabów. W Hebronie władze dokonały wizji lokalnej na miejscu starć, przyczem sprowadzono ludność żydowską, zamieszkałą poprzednio na tem przedmieściu. Żydom towarzyszył silny oddział policji, w celu niedopuszczenia do jakichkolwiek wykroczeń. Do Wysokiego Komisarza Palestyny zgłosiła się delegacja Arabów, która złożyła memorjał w sprawie zajść. Oświadczenie Arabów przytacza fakty wystąpień Żydów przeciwko Arabom. Wysoki Komisarz stwierdził, iż Arabowie muszą się wstrzymać ze złożeniem tego memorjału, aż do czasu przybycia specjalnej komisji do zbadania zajść w Palestynie, wydelegowanej przez rząd angielski.

Warszawa. Żydzi na całym świecie zbierają składki na ofiary zajść w Palestynie. Komitet wileński, do którego weszli tylko sjoniści i ortodoksi, postanowił zebrać na ten cel w Wilnie 100.000 zł.

Stolica Apost. uważa odbudowę państwa żydowskiego za mrzonkę.

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie, katolicka ajencja prasowa podaje: Stolica Apostolska protestowała przeciwko deklaracji Balfoura przed forum Ligi Narodów, przewidując niebezpieczeństwa, na jakie ona naraża Ziemię św.

Sekretarz stanu, kardynał Gaspari, w liście swym z dn. 15 maja 1922 r., wykazał nieziszczalność w praktyce projektu lorda Balfoura.

Ostatnie krwawe walki wykazały dowodnie, że przewidywania Stolicy Apostolskiej były najzupełniej słuszne i że nadzieja odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie należy dziś do nieziszczalnych mrzonek.

W Palestynie znów wre walka.

Wiedeń, 13. 9. „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że grupa Arabów ostrzeliwała kolonje Mahneja w Galilei. Dwóch żydów zostało ciężko rannych. Do kolonji Mishnar Bajardes wtargnęli Arabowie i dokonali plądrowań.

Przed zamknięciem P. W. K. — Przybycie licznych wycieczek zagranicznych.

Poznań. W związku z bliskim terminem zamknięcia Wystawy, tj. 30 bm., wybierają się, jak wiadomo, do Poznania liczne wycieczki zagraniczne.

W końcu bież. tygodnia przyjeżdża do Poznania wycieczka grecka. W dniu 18 bm. przybywa wycieczka węgierska w ilości 60 osób, zaś dnia 20 bm. przyjeżdża 83 studentów perskich. Z wycieczek dziennikarskich zapowiadają się wycieczki dzienników włoskich, szwajcarskich i berlińskich. Dnia 15 bm. wyjeżdża z Paryża wycieczka uczniów szkół francuskich, — zaś dnia 20 bm. zwiedzą Wystawę konsulowie państw obcych w Warszawie.

Francuski minister handlu gościem Polski.

Poznań. Dziś w południe przybył z Paryża do polsko-niemieckiej stacji granicznej w Zbąszyniu francuski min. przemysłu i handlu Bonfour w towarzystwie żony, radcy ambasady polskiej w Paryżu p. Węwowicza i swego osobistego sekretarza.

Na dworcu w Zbąszyniu oczekiwali ministra ambasador francuski w Warszawie Laroche z małżonką, ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu Handlu Doleżał i radca handlowy ambasady francuskiej w Warszawie Blessis.

Watykan wierzycielem Polski.

Warszawa. Agencja Wschodnia donosi, iż Watykan z funduszów płaconych przez rząd włoski z tytułu układu lateraneńskiego, przekazanych do Banca Commerciale Italiana, polecił zakupić za całą sumę różnego rodzaju papiery wartościowe i w głównej mierze walory przemysłowe. Między zakupionemi papierami wartościowemi znalazł się również pokaźny pakiet obligacyj polskiej pożyczki państwowej, emitowanej we Włoszech, a zabezpieczonej na dochodach polskiego monopolu tytoniowego. Jak z tego wynika, Watykan stał się wierzycielem państwa polskiego.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 16 września 1929 r.

Kalendarzyk. 16 września, Poniedziałek, Euzebji p. m.
17 września, Wtorek, Stygmy św. Franciszka,

Wschód słońca g. 5 — 38 m. **Zachód słońca** g. 18 — 10 m.
Wschód księżyca g. 18 — 12 m. **Zachód księżyca** g. 3 — 16 m.

Z miasta i powiatu.

Kilka szczegółów z Święta P. W. i W. F. i z pobytu P. Wojewody w Lubawie.

k **Lubawa.** Rzadkie dni przeżywała Lubawa w tygodniu od dnia 1. do 8 bm. Tydzień ten przeznaczony był dla młodszej generacji, która w tygodniu owym w szlachetnem współzawodnictwie sportowem i lekkoatletycznych zawodach ubiegała się o pierwszeństwo i palmę zwycięstwa. Sposoby wychowania fizycznego i praca dla przysposobienia wojskowego ujawniły się tu w całej swej pełni. Wysiłek woli, gra mięśni, sprężystość młodych ciał, święciły triumfy, a dobrze pojmowana ambicja pobudzała zawodników do zwycięstwa. Przyjemność sprawiało patrzeć, szczególnie w głównym dniu zawodów w niedzielę, dnia 8. bm., na te smukłe, zahartowane ciała młodych sportowców, którzy na dany znak stawali do zawodów, aby zwycięstwem chlubę przynieść sobie i swem towarzystwom, gniazdom i zespołom. Piękne to były dni, działające jak odżywcze prądy życiowe.

O rodzaju zawodów już pisaliśmy. Odbywały się w ciągu pierwszego tygodnia bm.; główny jednak dzień zawodów przypadł na niedzielę, która też właściwem była świętem wychowania fizycznego. Na dzień ten przybyły wszystkie drużyny sportowe i towarzystwa przysposobienia wojskowego z całego powiatu do Lubawy, aby święcić swój dzień. Około 1500 chłopa stanęło w zwartych kolumnach i karnych szeregach. A jeszcze specjalnego charakteru nabrał dzień ten przez przybycie do Lubawy p. Wojewody Pomorskiego. Miasto przybrało wygląd uroczysty. Powiewały z domów chorągwie, bramy triumfalne, girlandy i transparenty zdobiły ulice.

Już wczesnym rankiem pobudka oznajmiła, że czas stanąć do szeregu. Niebawem też zwarte kolumny zaczęły podążać na rynek miasta, gdzie ustawiły się w szeregach, kompanja za kompanją, aby wysłuchać mszy polowej. Barwne sztandary ustawiły się naprzeciw i po obu stronach ołtarza polowego.

Czekano na p. Wojewodę Pomorskiego, który przybył punktualnie na czas zapowiedziany, w otoczeniu p. Starosty oraz panów wojskowych z dowództwa garnizonu brodnickiego.

Szpalerem, utworzonym przez dzieci szkolne i tłumy publiczności, przybył p. Wojewoda przed gmach Magistratu, gdzie powitany został przez zastępcę burmistrza, władze miasta, duchowieństwo i naczelników urzędów i gdzie wręczono mu symboliczne klucze miasta. Witała także Pana Wojewodę córeczka prof. p. Łukasika pięknym wierszykiem, wręczając mu bukiet kwiatów.

Następnie udał się p. Wojewoda na rynek, gdzie p. por. Sikorski zdał raport. Pan Wojewoda przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł front wszystkich kompanij, poczem udał się przed ołtarz polowy, by wysłuchać mszy świętej, którą odprawił Ks. Prałat Kasyna w asyście miejscowych kapłanów. Mszę świętą poprzedził śpiew: Boga Rodzica, z którą to pieśnią na ustach szło niegdyś polskie rycerstwo do zwycięskich bojów.

Po skończonej mszy świętej wstąpił na mównicę czcigodny ksiądz Prałat Kasyna, który w pięknych, głęboko przemyślanych słowach, dał wyraz swej radości, że po wiekowej niewoli dozwolono nam jest witać w wolnej obecnie Ojczyźnie, przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wspominał, jak to z utęsknieniem przed paru zaledwie laty wyczekiwaliśmy wyswobodzenia z niewoli, które to wyswobodzenie i wolność, na ostrzu swej szabli w pamiętnym dniu 19 stycznia, przyniósł nam żołnierz polski, wkraczający w dniu tym do Lubawy i biorący ziemie te w posiadanie dla Polski. Mówił, by tej wolności, tego wielkiego daru Bożego znów nie uronić, lecz w zgodnej współpracy zjednoczyć siły dla dobra naszego kraju. Niech się święci zgoda, a ginie zawiść i niezgoda, wołał kaznodzieja, a słowa jego po rynku całym rozgłaszały radjowe megafony.

Po wzniosłem tem przemówieniu, wstąpił na mównicę p. Starosta, który witał przybyłe drużyny i wyraził swe zadowolenie, że tak liczne zastępy do Lubawy przybyły. Zaznaczył, że święto to szczególniejszej jeszcze nabiera wartości przez przybycie na nie Pana Wojewody, na którego cześć wzniósł okrzyk: niech żyje.

Następnie przemówił Pan Wojewoda. Mowę jego cechował wielki patrjotyzm i troska głęboka o dobro i przyszłość kraju. Odzywając się do drużyn, oświadczył, że za tychże szeregami stoją dalsze niewidzialne, szeregi dawnego rycerstwa polskiego, zakute w stal i zbroje, zwycięskie z pod Psiego Pola, Grunwałdu i innych pobojowisk polskich. Stoją ci wszyscy męczennicy wszystkich powstań polskich, którzy porzucili wszystko dla Ojczyzny, a w końcu kryć się musieli, jak osaczone zwierzęta po lasach i kniejach, lub ginąć w lochach carskich więzień i śniegach Sybiru. Stoją ci wszyscy bohaterscy żołnierze, co to krew swoją przelewali w wojnie światowej, by krwią tą okupić wolność dla Polski. Wszak ziemia, na której stoicie, — mówił dalej Pan Wojewoda — w każdej swej piędzi przesiąknięta jest krwią bohaterów. Czcijcie tę ziemię

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 7

(Ciąg dalszy.)

Powozy posuwały się wolno i baron mógł się dowoli wpatrywać w piękną dziewczynę, która wcale go jeszcze dotąd nie zauważyła. Patrzała z zainteresowaniem na wspaniałe ekwipaże i na kosztowne suknie pań, co najlepszym było dowodem, że nie zna jeszcze dokładnie paryskiego towarzystwa. A więc nie musiała tu być jeszcze długo.

Obok niej siedział starzec o długiej, śnieżnej brodzie. Czarny jego surdut zdobiła wąska wstążeczka kolorowa.

— Ona wygląda jak hiszpanka, — zauważył Fryderyk po chwili.

— Ach! To ty zawsze myślisz jeszcze o niej?

— Tak! Nie mogę odwrócić oczu od jej twarzy!

— No, no, to coś na serjo! Teraz trzeba uważać.

— Muszę się dowiedzieć, kto to jest!

— Może ożenisz się z nią natychmiast? — szydził przyjaciel.

Fryderyk milczał i poruszeniem lejcy naglił swego konia do pośpiechu. Powozy zrównały się prawie.

— Znasz tego pana? — zapytał znowu.

— Nie widziałem go nigdy w życiu!

— A owe panie?

— Też widzę je poraz pierwszy!

Piękna nieznajoma ani razu jeszcze nie spojrzała na barona.

— Jaki to order? — zapytał Fryderyk, wskazując na kolorową wstążeczkę na surducie starca.

— Zdaje mi się, że hiszpański królowej Izabeli! — odrzekł przyjaciel, przykładając lornetkę do oczu.

— Więc to rzeczywiście, jak przypuszczałem, Hiszpanie!

W tej chwili zauważył baron, że młoda dziewczyna dotknęła lekko ramienia starca i spojrzała w boczną aleję. Potem rozmawiali oboje żywo, po cichu. Fryderyk zwrócił oczy w tym samym kierunku i spostrzegł jakiegoś młodego mężczyznę, jadącego konno. I ten wyglądał jak Hiszpan, a może nawet był krewnym, przyjacielem, albo co gorsze, wielbicielem pięknego dziewczęcia.

I na tę myśl uczuł Fryderyk dotkliwy ból w sercu i jeszcze uważniej patrzał na zbliżającego się jeźdźca, przystojnego mężczyznę o ciemnej, ogorzałej twarzy i ponurem spojrzeniu, które jednak na widok młodej dziewczyny dziwnie się rozjaśniło.

Baron zaczynał się stawać zazdrosnym; gniewał się sam na siebie, ale więcej jeszcze na nieznajomego, który tak dzielnie kierował ognistym rumakiem i który teraz nawet otrzymał uśmiech dziewczęcia. Baron ściągnął tak silnie lejce, że koń jego stanął dęba i dotykał przedniemi nogami powozu Hiszpanów. Panie krzyknęły przerażone — publiczność przybiegła na ratunek, ale Fryderyk poskromił już konia i jechał znowu wolno. W każdym razie osiągnął zamierzony cel, młoda dziewczyna bowiem spojrzała na niego. Czarne jej oczy spoczęły na nim bez strachu i trwogi, gdy uspakajał swego kasztana. Spojrzenie jej pozbawiło do reszty przytomności zachwyconego barona. Gorące uczucie szczęścia napełniło nagle jego serce, a twarz jego wyrażała tyle zapału, że przyjaciel nie mógł się powstrzymać od głośnego śmiechu.

— Nie śmiej się, — rzekł baron. — Jestem tak zajęty tą dziewczyną, że muszę się dowiedzieć koniecznie, kim ona jest!

— Nic łatwiejszego! Jedź tylko ciągle za ich powozem — dla twego kasztana jest to drobnostka!

— Naturalnie!

— Gdy wyjadą z lasku, udamy się za nimi w pewnej odległości tak, aby to nikomu nie podpadło!

— Tak, tak! Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się coś podobnego! (C. d. n.)

polską jak relikwię, o całość Ojczyzny dbajcie, granic jej czujnie strzeżcie, o wspólnym wysiłku ku jej lepszemu jutru dążcie. Wszak w waszych rękach są przyszłe losy kraju, wy przecież z rąk starszego pokolenia ujmiecie w swe dłonie ster nawy państwowej. Dokąd pokierujecie, dotąd Polska pójdzie i taką będzie, jakiemi wy będziecie. Pamiętajcie, że klątwą i zgubą dla Polski były waśnie i niezgoda jej obywateli. Nie popełniajcie więc starych tych błędów i bądźcie zgodni w pracy i wysiłkach dla wielkości Rzeczypospolitej. Niech was nie kłócą waśnie partyjne, które nas, starszych, od siebie odepchnęły i rozłączyły, lecz niech was łączy jedność we wszystkich zamiarach dla dobra Ojczyzny. Bądźcie lepsi od nas, wszak waszych dusz nie zatruwała niewolą u obcych i na wolnej już wzrośliście ziemi. Pod opiekę Królowej Korony Polskiej, jak ongi rycerstwo polskie, się oddajcie, a niezawodnie stanie się wielką i potężną Ojczyzna nasza.

Przemówienie swoje Pan Wojewoda zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta Ignacego Mościckiego. Rzadko kiedy o mury naszego miasta odbijały się tak piękne i patrjotyczne słowa, jak owej niedzieli. Utkwiły one niezawodnie głęboko w pamięci wszystkich słuchaczy.

Przemawiał jeszcze kapitan p. Panasiewicz, zaznaczając, że przysposobienie wojskowe, aczkolwiek nie jest wojskiem regularnem, to jednak jest rozbudowaniem armji polskiej i jej pomocą. Równe i wspólne są obydwóch cele: stać na straży i być gotowym do obrony granic Państwa. Mówca następnie wniósł okrzyk na cześć naczelnego wodza sił zbrojnych, marsz. Piłsudskiego.

Po przemówieniach tych nastąpiła defilada wszystkich drużyn. Przedefilowały więc przed Panem Wojewodą i tegoż otoczeniem wszelkie drużyny wychowania fizycznego, kluby sportowe, towarzystwa Powstańców i Wojaków, harcerki i harcerze. Przedefilowały także wozy, symbolizujące skautów i harcerzy, wóz „Sokoła“ z żywą piramidą na poręczach, samochód Czerwonego Krzyża oraz wozy Ochotniczej Straży Pożarnej. Defilada wypadła doskonale i bardzo dobre robiła wrażenie.

Po defiladzie udały się drużyny na obiad polowy na dziedziniec Rzeźni Miejskiej. W obiedzie tym wziął udział także Pan Wojewoda wraz z otoczeniem wojskowem i cywilnem, jedząc z wspólnego kotła. Usługiwały dzielnie członkinie Koła Polek. Nakarmiono około 1400 osób.

O godzinie 2-ej po południu udały się drużyny do Parku Wolności na boisko, które zostało znacznie rozszerzone i na którym pobudowano trybunę. Poświęcenia boiska dokonał Ks. Prałat Kasyna, poczem rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, którym przyglądał się i wynik ich śledził pilnie Pan Wojewoda do bliska godziny 5 po południu, poczem odjechał do Tuszewa i Montowa.

Wieczorem na obu salach odbyły się zabawy taneczne, na których ochoczo się bawiono.

Wynik zawodów Święta Przysposobienia Wojskowego w Lubawie, tj. 8 bm.

1. dzień. Zawody strzeleckie:

I. Strzelanie na 100 mtr., leżąc z wolnej ręki dla przedpobor.:
1. Rozwadowski Jan, Tow. Powst. i Woj. Prątnica 53 pierśc.
2. Szwarc Franc., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 47 „
3. Jagielski Stefan, Stow. Młodz. Polsk. Lubawa 46 „

II. Strzelanie na 200 mtr., leżąc z wolnej ręki dla rezerwistów:
1. Szramka Władysław, Tow. Powst. i Woj. Skarlin 45 pierśc.
2. Krajnik Józef, „ „ Krotoszyny 45 „
3. Dembowski Paweł, „ „ Lubawa 44 „
4. Kunc Edward, „ „ Kurzętnik 44 „

III. Strzelanie sekcyjne na 200 m. leżąc z wolnej ręki dla rezerw.,
1. Zespół Tow. Powst. i Wojaków Krotoszyny 228 pierśc.
2. Zespół Tow. Gimn. „Sokół“ Lubawa 211 „
3. Zespół Tow. Powst i Wojaków Zwiniarz 194 „

2. dzień. Zawody tennisowe:

I. Gra pojedyńcza pań:
1. p. Janina Gburkowska, Klub Tennisowy Nowemiasto.

II. Gra pojedyńcza panów:
1. p. mec. Petri, Klub Tennisowy Lubawa.

III. Gra podwójna pań:
1. para Gburkowska i Lipińska, Klub Tennis. Nowemiasto

IV. Gra podwójna panów:
1. para Dr. Brasse i Rogowski, Klub Tennisowy Lubawa

V. gra mieszana:
1. para Kaszubowska i Dembowski, Klub Tennisowy „

3. dzień. Zawody w piłce nożnej:
Lubawski Klub Piłki Nożnej pokonał nowomiejską „Spartę“ w stosunku 2:1.

4. dzień. Zawody w marszu 5 klm. ze strzelaniem:
1. Zespół Stow. Młodz. Polskiej Lubawa
2. „ Tow. Powst. i Wojaków Prątnica
3. „ Tow. Gimn. „Sokół“ Lubawa.

4. dzień. Strzelanie z broni małokalibrowej i z łuku:
Z broni małokalibrowej: 1. Brzozowski Bronisław z Tow. Powst. i Wojaków Lubawa.
Z łuku: 1, Kruszyński, Hufiec Szkolny Lubawa 16 pierśc.

5. dzień. Zawody w pikę koszykową:
1. Seminarjalny Hufiec Szkolny Lubawa

Zawody w piłkę siatkową:
1. Seminarjalny Hufiec Szkolny Lubawa

6 dzień. Zawody lekko-atletyczne: bieg 60 mtr.:
1. Lendzion Stan., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 7,3 sek.
2. Bruski Stefan „ „ „ „
3. Zieliński Stanisław, Stow. Młodz. Polsk. Lubawa.

Bieg 800 mtr.:
1. Widzigowski Fr., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 2,24 m.
2. Lendzion Marjan „ „ „ „
3. Smykowski Zygmunt, Stow. Młodz. Polsk. Tylice

Bieg 3000 mtr.:
1. Smykowski Teofil, Stow. Młodz. Polsk. Tylice 11,47 m.
2. Olszewski Franc., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto
3. Zedlewski Bron. „ „ „ Lubawa
4. Lendzion Feliks „ „ „ Nowemiasto

Sztafeta 4×100 m.:
1. Stow. Młodzieży Polskiej Nowemiasto 52 sek.
2. Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 54 „

Sztafeta olimpijska.
1. Stow. Młodzieży Polskiej Nowemiasto 4.25 m.
2. Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 4,31 m.

Bieg 110 mtr. przez płotki:
1. Szwarc Franc., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 22 sek.

Rzut dyskiem:
1. Zawadzki Stan., Stow. Młodz. Polsk. Nowemiasto 32,17 mtr.
2. Szwarc Franc., Tow. Gimn. „Sokół“ „
3. Smykowski Zygmunt, Stow. Młodz. Polsk. Tylice,

Pchnięcie kulą:
1. Mroczyński Bol., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 9,45 mtr
2, Szwarc Franc.. „ „ „ „
3. Szulwic Jan, Stow. Młodz. Polsk. Lubawa.

Rzut oszczepem:
1. Zawadzki Stan., Stow. Młodz. Polsk. Nowemiasto 35.89 mtr.
2. Lendzion Stan., Tow. Gimn. „Sokół“ „
3. Wieczorek Aleks., Hufiec Szkolny Lubawa.

Skok w dal:
1. Lendzion Stan., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 5,32 mtr.
2. Głuchowski Jan, Hufiec Szkolny Lubawa
3. Graj Bronisław, Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto.

Skok wzwyż:
1. Pawski Franc., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 1,46 mtr.
2. Mroczyński Bolesław „ „ „
3. Głuchowski Jan, Hufiec Szkolny Lubawa

Skok o tyczce:
1. Mroczyński Bol., Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto 2,58 mtr.
2. Pawski Franc., „ „ „ „
3. Górski Antoni „ „ „ Lubawa.

Uroczystość Koła Polek.

Lubawa. Stow. Młodz. Kat. pod nazwą Koła Polek obchodzi w niedzielę, 22 września rb. z okazji 10-lecia swego istnienia uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną ze zjazdem okręgowym. Program: Sobota, 21 września: Przyjazd delegowanych i podział kwater. — Niedziela, 22 września: Godz. 6,30 przyjazd delegacyj. Godz. 8 zbiórka wszystkich towarzystw na dziedzińcu szkoły powszechnej. Godz. 8,25 wymarsz z orkiestrą do kościoła na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód przez miasto. Godz. 11.30 uroczyste posiedzenie na sali p. Kowalskiego (hotel „Pod orłem“) a. zagajenie i powitanie gości oraz delegacyj przez honorową prezeskę i założycielkę drh. Zofję Chrzanowską, b. przemówienie powitalne, c. sprawozdanie z działalności towarzystwa, drh. prezeski Opałkówny, d. wbijanie gwoździ pamiątkowych, e. zakończenie. Odśpiewanie hymnu Młodzieży (Pieśń Hołdu Marji). Godz. 13,30 wspólny obiad w hotelu „Kopernika“. Godz. 15,30 zwiedzenie zabytków miasta. Godz. 17,00 podwieczorek w hotelu „Kopernika“ z urozmaiceniami (monologi, śpiewy) Godz. 20,00 zabawa taneczna w sali p. Kowalskiego (hotel „Pod orłem“), połączona z różnemi niespodziankami. — Bufet we własnym zarządzie.

Zaopatrzenie się ludności oraz instytucyj państwowych i komunalnych w węgiel na zimę.

Nowemiasto. W związku z trudnością zaopatrzenia konsumentów w węgiel w okresie jesiennym i zimowym z powodu przeciążenia taboru kolejowego oraz warunków atmosferycznych, spowodowanych zwiększonym pobytem na ten artykuł, tak wśród ludności, jak i w urzędach państwowych, komunalnych oraz w przedsiębiorstwach państw., komunalnych i prywatnych, zwracam zainteresowanych uwagę, by we własnym interesie natychmiast zamówili względnie zaopatrzyli się w węgiel.

Celem zapewnienia sobie terminowej dostawy, należy natychmiast wysłać zamówienia do kopalń. Zamówienia, które nie wpłyną przed połową września rb., mogą przez dłuższy czas nie zostać załatwione.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 września 1929 r.

Starosta Powiatowy: (—) A. Bederski.

Obchód 150-tej rocznicy śmierci K. Pułaskiego.

Nowemiasto. W dniu 9 października r. b. przypada 150-letnia rocznica bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ameryka i Polska przygotowują się do bardzo uroczystego obchodu tej rocznicy.

Celem uczczenia pamięci bohatera polecam wszystkim szkołom zorganizować obchody szkolne.

Zalecam w tym celu nabywanie broszury o Kazimierzu Pułaskim, wydanej staraniem Centralnego Komitetu dla uczczenia 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego (Warszawa, Foksal 17 m. 15, tel. 438—36).

Inspektor Szkolny (—) Piotrowski.

Kradzieże.

v **Zajączkowo.** Rolnikowi Sendobremu z Zajączkowa skradziono z bielawy w czasie jego nieobecności bieliznę. Podejrzanym o dokonanie tej kradzieży jest służący poszkodowanego H. D. z Boleszyna, który zbiegł tam dotąd. Dalsze śledztwo w toku.

v **Mierzyn.** W nocy z 11 na 12 bm. skradziono rolnikowi Żurawskiemu z Mierzyna z niezamkniętej szopy męski rower, wartości 250 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Przychwyceni na gorącym uczynku.

v **Rybno.** W ub. tygodniu przychwyceni zostali na gorącym uczynku podczas nieprawnego łowienia ryb na państw. jeziorz Rumian rob. A. Ż. i A. P. z Rybna. Obydwaj niepowołani rybacy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Jarmark.

v **Grodziczno.** Dnia 12 bm. odbył się tu jarmark na bydło i konie. Spędzono około 110 szt. bydła i 13 koni. Za krowy płacono od 250—400 zł., bydła jałowego, począwszy od 100—350 zł. za szt. Ruch był słabo ożywiony.

Z Pomorza

Odejście wojska.

x **Lidzbark.** W ub. czwartek opuściła manewrująca w Lidzbarku i okolicy 16-ta dywizja swoje chwilowe kwatery, udając się do stałych swych garnizonów. Dywizja ta nie żyła z obywatelstwem w tak serdecznych stosunkach, jak 4-ta, która w ub. roku była w naszych okolicach na manewrach. Podobno w przyszłym roku na manewry do nas przybędzie dywizja bydgoska.

Dożynki.

Górzno. W ubiegłą niedzielę, dnia 8 bm., odbyła się tu z inicjatywy „Towarzystwa Upiększenia Miasta“ zabawa dożynkowa. Imprezie, którą upiększał doborowy koncert orkiestry 64 pp., przeszkadzała niemało niepogoda. Wieczorem przez grono amatorów Towarzystwa odegrana została z niemałem powodzeniem sztuka teatralna p. t. Dożynki.

Wielki pożar — kradzież — włamanie po perfumy.

Jabłonowo. W ubiegłą środę nawiedził nasze wybudowanie niemiły gość w postaci wielkiego pożaru. Ogień powstał we warsztacie p. Przeorskiego, który od razu ogarnął cały warsztat i maszyny. Niezmordowanym wysiłkom naszej dzielnej Straży Pożarnej nie udało się coprawda uratować warsztatu, ale przynajmniej dom mieszkalny, który ocalał. Jednak i tak strata jest wielka. Wartość spalonych warsztatów i mebli wynosi około 60 tys., zaś szkoda spalonych zabudowań 20 tys. zł.

W nocy z 7 na 8 skradziono z chlewa po rozbiciu kłódki p. Małgoszewiczowi jeden rower. Za sprawcą są poszukiwania i niezawodnie doprowadzą do jego ujęcia.

Większą jeszcze szkodę wyrządzili złodzieje p. Józefowi Scheerkiemu, którzy włamawszy się do sklepu drogeryjnego, zabrali ze sobą 15 butelek wody kolońskiej, kilkadziesiąt butelek perfumów oraz innych towarów, ogólnej wartości 1000 zł.

Krwawa sprzeczka o tancerkę.

Chełmno. W Nowym Dworze, pow. chełmiński w ub. sobotę urządziła młodzież zabawę, podczas której wywiązała się sprzeczka między parobkami o tancerkę. Ze sprzeczki doszło do bójki na noże, w której niejaki Bińkowski tak poważne odniósł rany, iż musiano odwieźć go do lecznicy powiatowej. U B. stwierdzono przebicie płuc w dwóch miejscach, dwie ciężkie rany na głowie i kilka pchnięć, zadanych w udo. Sprawca bójki został aresztowany.

Z dalszych stron Polski.

„Wściekły“ człowiek w pociągu.

Warszawa. Podróżni, jadący wczoraj rano z Otwocka do Warszawy przeżyli niezwykłą sensację. W pociągu panował szalony ścisk. Tylko w jednym z przedziałów 3-ciej klasy było pusto. W przedziale tym siedział jakiś skulony, młody człowiek, śmiejący się dziko i szczerzący zęby, z łańcuchem na szyi, a drugi stał w rogu wagonu i krzyczał; „Proszę się nie zbliżać, mój towarzysz jest wściekły, jego ugryzł wściekły pies i on gryzie wszystkich“.

Znalazł się jednak jakiś niedowiarek, który sprowadził policję i prosił o odprowadzenie wściekłego na komisarjat dworcowy. Na widok policjanta wściekły nagle wyzdrowiał i okazało się, że obmyślił on wraz z przyjacielem, że będzie udawać wściekłego, ażeby nikt nie wsiadał do ich przedziału. Za kawał ten obaj młodzieńcy będą odpowiadać przed sądem.

Zgon prof. J. Kallenbacha.

Kraków. Dnia 13 bm. o godz. 5 nad ranem zmarł w Krakowie prof. Józef Kallenbach, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z najwybitniejszych uczonych w zakresie historji i literatury polskiej.

Pogrzeb śp. prof. Kallenbacha odbył się w sobotę.

Kradzież na poczcie.

Zakopane. Z ub. czwartek na piątek zakradli się do Urzędu Pocztowego w Zakopanem złodzieje, rozpruli kasę pancerną i zabrali 65.000 zł. Skrzynki z 20.000 zł. bilonu, która stała na biurku złodzieje prawdopodobnie nie zauważyli i dlatego nie ruszyli jej.

Świnie pożarły dziecko.

Łuck. Onegdaj mieszkanka wsi Niświcz, w powiecie łuckim, Ewa Mielnikowa, wyszła w pole na robotę — pozostawiając w domu 9 miesięcznego syna. W przedsionku izby zostawiła dwie świnie.

Kiedy Mielniczowa powróciła z pola przedstawił się jej straszny widok. Otóż na podłodze izby leżały obgryzione przez świnie zwłoki jej dziecka.

Kto wygrał w V klasie 19 Loterji Państw.

1 dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

Po 15 000 zł. na nr.: 23014 69015.

Po 10 000 zł. na nr.: 62903 72824 135609.

Po 5 000 zł. na nr.: 7846 98154 133933 145944 173202.

Po 3 000 zł. na nr.: 20822 42904 48768 74975 75525 122663 163100.

Po 2 000 zł. na nr.: 21647 94577 115468 120656 133454 140789 147662 151126 159281 169884 178235.

Po 1 000 zł. na nr.: 14014 14412 26603 29053 36252 39047 39558 41507 45845 71944 72564 74252 85156 85782 86265 87728 88961 91748 93628 105296 110268 121023 133920 142663 156980 172540.

Po 250 zł. na nr.: 156741 167232 167233 169297 173773.

2 dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane padły na n-ry:

350 000 nr.: 19271.

20 000 nr.: 113235.

15 000 nr.: 133953.

10 000 nr.: 120908.

5 000 nr.: 65205 81850 102633 174975.

3 000 nr.: 69858 73170 82746 114041 143658.

2 000 nr.: 20204 45797 52891 73096 85467 93923 109637 165212 168200.

1 000 nr.: 2917 7800 9721 23263 23419 34534 42684 43480 54380 62442 67594 71712 72189 86190 86245 95787 121824 128898 131490 132337 145851 164197 171999 172274 174352 175546 178042.

600 zł nr.: 8628 14032 16660 19150 26144 28805 53050 60613 61285 71192 72117 76378 89614 94791 100592 104694 117426 118583 120527 132800 137616 142209 147971 150223 160987 177451 180538 184434.

250 nr.: 167247, 170403.

3 dzień ciągnienia.

20.000 zł nr.: 143946.

15.000 zł nr.: 130057.

10.000 zł nr.: 102368 127290.

5.000 zł nr.: 54811 95571 125634.

3.000 zł nr.: 78480.

2.000 zł nr.: 7508 19920 20608 25902 54529 88406 113591.

1.000 zł nr.: 19487 21017 25185 41484 78903 79574 91920 94763 96300 103819 107339 143460 148006 149552 163400 178120.

600 zł nr.: 815 2778 3862 5741 11281 16966 17547 22740 44217 44990 48847 51757 57775 67689 87257 110231 129379 131704 148201 150285 150722 156239 182512.

250 zł nr.: 156748 158167 173777.

Apel kuratorjów do szkół o utrzymanie wysokiego poziomu moraln. wśród uczniów.

Wszystkie szkoły średnie w całej Rzplitej, w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego otrzymały od kuratorjów okręgowych zlecenia, zgodnie z rozporządzeniem M. W. R. i O. P., by zwracały jaknajwiększą uwagę na konieczność utrzymania wysokiego poziomu moralnego wśród uczniów.

Rady pedagogiczne w wypadku stwierdzenia, że któryś z wychowanków wywiera zgubne wpływy na swoich rówieśników, stosować mają najostrzejsze sankcje aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

Doniosłe narady biskupów polskich z powodu niebezpieczeństwa akcji antykatolickiej.

W Poznaniu odbyło się posiedzenie komisji prawnej episkopatu polskiego, w którym wzięli udział: prymas Hlond, kardynał Kakowski, arcybiskupi Teodorowicz, Sapiecha i Jałbrzykowski oraz biskup Szelążek.

Komisja postanowiła utworzyć ogólnokrajową centralę Akcji Katolickiej w Poznaniu i powierzyła zorganizowanie tej naczelnej instancji ruchu katolickiego w Polsce ks. infułatowi Stanisławowi Adamskiemu.

Uchwalono dalej, że pierwszy ogólnopolski kongres eucharystyczny odbędzie się w Poznaniu w dn. 20—22 czerwca roku przyszłego.

Wreszcie rozpatrzono niepokojące objawy ostatniej fazy ruchu antykatolickiego i postanowiono zwrócić się z szeregiem zażaleń do powołanych czynników.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, 14 września.

Prezydent Rzplitej w podróżach.

W dniu 14 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się ze świtą przez Modlin do Starogardu, gdzie weźmie udział w uroczystości 10-lecia i poświęcenia sztandaru 2 pułku szwoleżerów.

W dniu 15-tym b. m. P. Prezydent odjedzie do Gdyni, odwiedzając po drodze osiedla nadgraniczne osadników wojskowych. Dzień 16 bm. spędzi P. Prezydent w Gdyni, a w dniu 17-tym bm. powróci do Warszawy.

Gen. Józef Haller w Warszawie. Przywitanie owacyjne bohat. z pod Kaniowa.

Warszawa. Wczoraj przybył tutaj z Poznania generał Józef Haller. Pomimo charakteru prywatnego przyjazdu bohatera z pod Kaniowa na dworcu zebrały się liczne tłumy publiczności, szczególnie zaś młodzieży i witały owacyjnie generała.

Odznaczenie japońskiego barona Togu, przyjaciela Polski.

Warszawa. Dziś o godz. 11 p. wiceminister dr. Wysocki w towarzystwie dyrektora departamentu Jędrzejewicza oraz dyrektora protokołu dyplomatycznego, p. Romera, przyjął na specjalnej audjencji barona Toga, senatora i prezesa stowarzyszenia polsko-japońskiego w Tokio, który po zwiedzeniu Poznania i Gdyni, przybył do Warszawy w towarzystwie posła japońskiego. W swem przemówieniu w czasie audjencji, podniósł p. wiceminister zasługi p. Toga i udekorował go komandorją z gwiazdą orderu Polonia Restituta. W serdecznych słowach udekorowany podziękował za zaszczyt, który go spotkał.

Łotewski min. finansów przez Warszawę odjechał do Rygi.

Warszawa. Dnia 13 bm. pospiesznym pociągiem wieczornym przybył do Warszawy z wystawy z Poznania łotewski minister finansów, p. Petrowicz w towarzystwie posła łotewskiego i radcy Zaltza. Po godzinnym pobycie i posiłku odjechał p. minister do Rygi.

Francuski minister handlu w Poznaniu.

Poznań. Dziś przed poł. przyjechał samochodem z Bonikowa francuski minister handlu Bonfour z małżonką oraz radcą ministerjalnym Lorain i sekretarzem osobistym do Poznania. Minister zatrzymał się w hotelu „Polonia“, skąd o godz. 11 udał się na zamek celem złożenia wizyty ministrowi Kwiatkowskiemu. Następnie rewizytował go minister Kwiatkowski w towarzystwie ministra Bertoniego i grona wyższych urzędników i udekorował ministra wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. O godz. 12 przybyli ministrowie Bonfour i Kwiatkowski, ambasador Laroche, minister Bertoni wraz z otoczeniem do westibulu reprezentacyjnego, gdzie wręczono bukiet kwiatów pani Bonfour. W krótkiem przemówieniem naczelny dyrektor Wystawy, p. Wachowiak dał wyraz radości z powodu przybycia przedstawiciela Francji i wniósł okrzyk na cześć Francji i jej Prezydenta, któremu towarzyszyło odegranie Marsyljanki. Następnie goście zwiedzili dział przemysłu na PWK.

Parlamentarzyści francuscy w Gdańsku.

Gdańsk. Grupa parlamentarzystów francuskich po zwiedzeniu Gdyni, udała się statkiem Żeglugi Polskiej do Gdańska i została podejmowana przez min. Strassburgera i Jego małżonkę. W przemówieniu pożegnalnem Komisarz Generalny podkreślił, że dążeniem polityki polskiej jest stabilizacja pokoju i rozwój czynników, które traktat wersalski dał w ręce Polski. Polska zarówno rozbudowuje Gdynię, jako dba o rozwój Gdańska.

Min. Strassburger zaznaczył, że Polska poprze dążenia Ligi Narodów stworzenia z państw Europy jedną wielką rodzinę narodów, jednak w tej rodzinie państwa łacińskie będą Polsce najbliższe, między innemi najbardziej Francja. Prezes Locquin podziękował w imieniu całej grupy rządowi oraz przedstawicielom parlamentu, wyraził podziw dla P. W. K. w Poznaniu oraz dla postępu, który Polska w każdej dziedzinie w czasie swego 10-lecia niepodległości poczyniła, wyraził również uznanie dla pracowitości i pilności robotnika polskiego. Na koniec wniósł okrzyk na Polskę — jako zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną Francji.

Z Gdańska udali się w drogę powrotną do Francji.

Gdańsk. Wycieczka parlamentarzystów francuskich opuściła dziś Gdańsk o godz. 10-ej wieczorem, udając się w drogę powrotną do Francji.

Grupa parlamentarzystów francuskich zasyła wyrazy wdzięczności P. Prezydentowi Rzplt.

Warszawa. Parlamentarzyści francuscy przy odjeździe wysłali do P. Prezydenta Rzpltej depeszę z wyrazami wdzięczności za niezapomnianą gościnność, która im umożliwiła lepsze poznanie Polski w pełnej pracy pokojowej i zacieśnienie węzłów serdecznej przyjaźni.

Kowno wątpi w pomyślne dla niego załatwienie sprawy wileńskiej przez Ligę Nar.

Kowno. W litewskich kołach rządowych okazuje się rozczarowanie i zwątpienie w pomyślne dla Litwy kowieńskiej załatwienie sprawy wileńskiej. Litewskie ministerjum spraw zagr. ogłasza, iż powstały wątpliwości, czy Liga Narodów będzie wogóle mogła załatwić sprawę wileńską.

Anglja przeprowadza ewakuację Nadrenji.

Berlin. Dziś nastąpiła w strefie angielskiej ewakuacja miejscowości Koenigstein. Wczoraj odbyła się ostatnia parada, dziś pułk angielski opuszcza Koenigstein. Całkowita ewakuacja przeprowadzona ma być do 21 września.

Co pisze niemiecka centrowa „Germania“ o pertraktacjach między Mac Donaldem a Hooverem w sprawie rozbrojenia.

Berlin. „Germania“ w depeszy z Londynu omawia rokowania angielsko-amerykańskie w sprawie porozumienia ograniczenia zbrojeń na morzu. Jeżeli chodzi o Amerykę i Anglję, tak zaznacza „Germania“, nie należy się liczyć z możliwością pomyślnych wyników rokowań. W dalszym ciągu pisze rzeczone pismo, że jeżeli Anglja obstawić będzie przy 15 krążownikach, które to zadanie stawia admiralicja angielska, to Hoover nie będzie w stanie zmniejszyć planu budowy krążowników. Wobec tego ograniczenie planu zbrojeń nie może być wogóle brane pod uwagę — może chodzić chyba tylko o zwolnienie tempa budowy. Dziennik zaznacza, że taki obrót wywoła nieoczekiwane żądania Japonji i zaniepokojenie Australji. Porozumienie amerykańsko-angielskie obejmować ma określenie ogólnego tonażu łodzi podwodnych. Wobec porozumienia morskiego między Anglją a Ameryką bez znaczenia zostaje układ między Anglją i Francją. Międzynarodowe rozdźwięki okażą się dopiero w całej pełni, gdy do rokowań tych zaproszone zostaną Francja i Włochy.

Zaproszenie do amerykańskich instytucyj bankowych o wzięcie udziału w organizacji banku reparacyjnego.

Paryż. Gubernatorowie banków: francuskiego, belgijskiego, niemieckiego, włoskiego, japońskiego i angielskiego wysłali zaproszenie do kilku poważnych instytucyj bankowych Stanów Zjednoczonych o wzięcie udziału w organizacji banku reparacyjnego.

Katastrofa kolejowa w Meksyku.

Paryż. „Chicago Tribune“ donosi z Meksyku, iż w pobliżu miejscowości Tula wykoleił się pociąg. Pięć osób jest zabitych, 8 rannych.

Niedziela, 15. 9.

Zjazd przedstawicieli miast.

Poznań. Dziś odbyła się tu w sali reprezentacyjnej PWK. zjazd miast polskich. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele miast słowiańskich oraz członkowie Międzynarodowego Związku Miast z p. senatorem Vinckinem z Belgji na czele. Ze słowiańskich miast m. in. przybył prezydent Sofji Vasoff, Brna p. Tolmes, Pragi dr. Baxa.

4940 robotników wyjedzie we wrześniu do Francji.

Rząd francuski przesłał rządowi polskiemu wykaz zapotrzebowania polskich sił roboczych na wrzesień.

Zgodnie z tym wykazem w miesiącu bieżącym wyjedzie do Francji 4940 robotników, z czego znajdzie zatrudnienie w kopalniach węgla — 1.500, w kopalniach rudy żelaznej — 965, w przemyśle — 1690, w rolnictwie — 585 osób.

Formalności, związane z zakontraktowaniem robotników, załatwią państwowe urzędy pośrednictwa pracy, które otrzymały wykazy, ile osób każdy z okręgów zakontraktuje. Transporty robotników do Francji odchodzą z Mysłowic.

Manewry zbirów czerwonych nad granicą Polską.

Moskwa, 13. 9. Dziś w nocy nad granicą polską w okręgu Bobrujskim rozpoczęły się manewry oddziałów czerwonej armji. W manewrach oprócz wojska mają wziąć udział organizacje ochotnicze „Komsomolców“, organizacje walk gazowych, Czerwony Krzyż itp.

Na terenie ćwiczeń urządzono 27 ruchomych kinoteatrów celem wzmocnienia akcji propagandowej.

Reorganizacja ministerstw włoskich. Podsekretarze - ministrami.

Rzym. Obecni podsekretarze spraw zagranicznych, kolonji, wojny, marynarki, lotnictwa i robót publicznych zostali mianowani ministrami odnośnych resortów. Jednocześnie Min. oświecenia publicznego zostało przemianowane na Min. wychowania narodowego, zaś Min. gospodarstwa na Min. rolnictwa i lasów.

Na czele pierwszego z wyżej wymienionych stanął Giulano, zaś na czele drugiego Acerbo. Następujący podsekretarze stanu zostali ministrami: Grandi, — spraw zagr., Iebono — kolonje, Gazerra — wojny, Firini — marynarki, Balbo — lotnictwo, Baerti — korporacji. Podsekretarz stanu Min. spraw wewnętrznych Bianhi mianowany został min. robót publicznych. W min. wychowania narodowego obok Giuliano mianowany został podsekretarz Renato Ricei, którego zadaniem będzie nadzór nad wychowaniem fizycznem młodzieży.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 14 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	24 25—25.25
Pszenica nowa	38.00—40.00
Jęczmień przemiałowy	26.00—27.00
Owies	21.50—23.50
Mąka żytnia 70 proc.	38.00—
Mąka pszenna 65 proc.	60.00—64.00
Otręby żytnie	18.00—19.00
Otręby pszenne	20.50—21.50

Warszawa, 16. 9. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.